

Sygn. akt I ACa 1208/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess (spr.) SSO del. Rafał Adamczyk
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. Z. (1)

przeciwko S. Z. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 18 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 402/12

1. **oddala apelację;**

2. **odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego;**

3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata M. R. z Kancelarii Adwokackiej w K. przy ul. (...) kwotę 3 321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) w tym 621 zł podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia z pomoc prawną udzieloną z urzędu powódce w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1208/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 6 grudnia 2013 r.

Powódka S. Z. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego – swojego syna S. Z. (1) kwoty 110.213 zł, z ustawowymi odsetkami od kwot: 15.000 zł od dnia 16 września 2011 roku, a od kwoty 95.213 zł od dnia wniesienia pozwu, zasądzenie odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Na uzasadnienie swojego żądania wskazała, że po sprzedaniu w dniu 3 lipca 2007 r. swoich nieruchomości za łączną kwotę 327.550 zł, z uwagi na swój wiek i schorowanie, poprosiła pozwanego o pomoc przy założeniu rachunku w banku, który jako jedyne z jej dzieci przebywał wówczas w kraju. Uczyniła go przy tym współwłaścicielem konta i nie interesowała się jego stanem dopóki nie okazało się, że nie ma na nim pieniędzy. Podała, że przypuszcza, że syn bez jej zgody grał tymi środkami na giełdzie.

Dodała, że w 2009 r. znów przy pomocy syna założyła jeszcze dwa inne rachunki bankowe, z których powód przelał on na swoje konto w dniu 7 października 2010 r. kwotę 50.113,03 zł, a od 30 grudnia 2009 r. do 19 sierpnia 2011 r. łącznie kwotę 60.100 zł i zwrotu tych kwoty domaga się niniejszym pozwem, a odnośnie pozostałych kwot sama zdecydowała się w dniu 12 lipca 2007 r. kupić pozwanemu za 30.000 zł samochód.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu. Przyznał, że jego matka sprzedawała nieruchomości za łączną kwotę 327.550 zł oraz że na jej prośbę pomagał jej założyć rachunek w Banku (...), na który wpłacone zostały środki ze sprzedaży nieruchomości.

Zaprzeczył jednocześnie, aby pieniędzmi powódki grał na giełdzie. Wskazał natomiast, że po otrzymaniu wymienionych środków powódka chciała je zainwestować, a ponieważ pozwany się na tym nie znał, wraz z matką skorzystali z propozycji pracownicy banku, aby zainwestować je na lokatach połączonych z funduszami inwestycyjnymi.

W ten sposób w dniu 18 lipca 2007 r. kwota 182.340 zł została przelana na lokatę pod nazwą (...), w dniu 20 września 2007 r. kwota 50.600 zł została przelana na lokatę (...), a 30.000 zł na lokatę (...). Pieniądze z tych lokat zostały zwrócone na rachunek w wysokości niższej od kwot wpłaconych, co przypuszczalnie wynikało ze spadków cen akcji na giełdzie. Pozwany wskazał, że nie był z powódką w banku, kiedy zrywała przed czasem lokatę na 30.000 zł, a następnego dnia po zerwaniu tej lokaty z rachunku wypłacono wszystkie dostępne wówczas środki w kwocie 47.470 zł, które otrzymała siostra pozwanego R. M. na zakup samochodu.

Pozwany podał, że nigdy nie dysponował kartą bankomatową do rachunku powódki i nigdy nie wypłacał z jej użyciem pieniędzy z tego rachunku, tymczasem ktoś wypłacił w ten sposób 14.550 zł i wskazując, że do rachunku (...) była wydana jedna karta płatnicza MAESTRO o nr (...), którą dysponowała tylko powódka.

Pozwany wskazał, że do jesieni 2011 r. miał z matką bardzo dobry kontakt, który od tego czasu jest ograniczany przez jego siostry. W październiku 2009 r. towarzyszył matce przy likwidowaniu lokaty na 180.000 zł. Przy jego pomocy powódka założyła dwa inne konta - (...) i (...) i na te rachunki wpłaciła większość ze wspomnianej kwoty, a 30.900 zł podarowała córce B. D. na zakup samochodu. Jednocześnie zaznaczył, że za zgodą powódki przeznaczył żądane pozwem 110.213 zł na remont swojego domu i nigdy nie zabierał żadnych kwot bez jej wiedzy i zgody.

Na rozprawie w dniu 4 czerwca 2013 r. pozew w zakresie odsetek od kwoty 110.213 zł oraz odsetek od zaległych odsetek został cofnięty. Pozwany wyraził zgodę na cofnięcie pozwu w tym zakresie.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie umorzył postępowanie w zakresie żądania o zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 110.213 zł oraz odsetek ustawowych od zaległych odsetek oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Nadto orzekł, że nie obciąża powódki kosztami procesu należnymi pozwanemu.

Jako okoliczności bezsporne między stronami Sąd przyjął, że w dniu 2 lipca 2007 r. powódka wraz z synem S. udała się do banku (...) celem założenia konta, co było konieczne do sprzedaży udziału w nieruchomościach. W tym dniu powódka z synem zawarli z bankiem umowę kompleksową o usługi bankowe, w ramach której otwarto im i prowadzono jako współposiadaczom rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy (...) o numerze (...). Dnia 3 lipca

2007 r. powódka sprzedała przysługujące jej udziały w nieruchomościach, za cenę łączną 327.550 zł, które wpłynęły na wymienione konto w dniach od 5 lipca 2007 r. do 14 sierpnia 2007 r., przy czym w dniu 12 lipca 2007 r. powódka wypłaciła kwotę 30.000 zł i podarowała ją pozwanemu na zakup samochodu.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy ustalił, że w wyniku zmian organizacyjnych banku (...) (połączenia z bankiem (...) S.A.) konto powódki i pozwanego o nazwie (...) otrzymało z końcem 2007 r. numer (...) i nazwę (...). Ustalono, że w okresie od 2 lipca 2007 r. do 14 grudnia 2010 r. do rachunku tego była wydana jedna karta płatnicza (...), której posiadaczem i użytkownikiem była powódka. Z kolei posiadaczem I. Karty Magnetycznej (...) nr (...) była powódka, a posiadaczem karty (...) o numerze (...) był pozwany. Ponadto w grudniu 2007 r. została wydana przez bank (...) S.A. karta debetowa (...), która zastąpiła dotychczas posiadaną kartę banku (...). Została ona przesłana na adres pozwanego, jednakże ten przekazał ją powódce. Karta nie została aktywowana.

W zakresie relacji pomiędzy stronami Sąd Okręgowy ustalił, że powódka ma czworo dzieci: pozwanego, drugiego syna T., z którym od kilkunastu lat nie utrzymuje żadnych kontaktów oraz córki B. D. i R. M..

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych córki B. D. w 2004 r., stosunki pomiędzy powódką a tą córką były nienajlepsze. B. D. wróciła do Polski w lipcu 2009 r. W Stanach Zjednoczonych w okresie od 2005 do 2008 r. przebywała również druga z córek powódki - R. M., która do Polski wróciła 17 kwietnia 2008 r. W tym okresie powódka mieszkała razem z zięciem G. M. w lokalu na os.(...) w K.. Mieszkanie to było własnością powódki, która następnie podarowała je R. M..

Córki powódki nie wiedziały o sprzedaży przez matkę udziałów w nieruchomościach. Córka B. dowiedziała się od matki o tym fakcie telefonicznie na przełomie 2008/2009 r., a córka R. po powrocie do kraju w kwietniu 2008 r.

Jakkolwiek powódka starała się jednakowo traktować wszystkie dzieci, to jednak pozwany był jej „pupilkim” i do momentu powrotu córek powódki ze Stanów Zjednoczonych stosunki między pozwanym a powódką były bardzo dobre. W okresie kiedy obie córki powódki przebywały w Stanach Zjednoczonych, pozwany choć nie zamieszkiwał z matką, w miarę możliwości codziennie ją odwiedzał i robił jej zakupy. Zabierał również powódkę do swojego domu przy ul. (...) w K. na każdy weekend. W domu tym powódka się wychowała. Połowę tego domu darowała pozwanemu w 1987 r., a drugą połowę pozwany odkupił od osoby trzeciej w 1997 r. Dom wymagał sporych nakładów finansowych, żeby zatrzymać jego degradację. Powódka leczyła się na zaćmę w K. w ramach publicznej służby zdrowia. Na wizyty te zawoził ją pozwany.

Po powrocie do Polski w kwietniu 2008 r. R. M., udała się ona z powódką w dniu 23 kwietnia 2008 roku do banku. Z uwagi na to, iż wówczas na koncie nie znajdowało się dużo środków powódka zdecydowała się wykupić przed terminem jednostki uczestnictwa w (...). Powódka odzyskała w ten sposób 27.525,78 zł, a następnego dnia w obecności córki R. wypłaciła kwotę 47.470 zł, którą przekazała jej na zakup samochodu. W dniu 3 września 2009 r. na konto wpłynęła kwota 180.000 zł za inwestycję w (...), a w dniu 21 października 2009 r. powódka udała się wraz z pozwanym do banku celem otwarcia dwóch innych jeszcze rachunków: (...) o numerze (...) oraz (...) o numerze (...). Podobnie jak w przypadku poprzedniego rachunku ich współposiadaczami byli powódka i pozwany. W trakcie tej wizyty w banku powódka zdecydowała z pozwanym o przekazaniu kwoty 147.003,96 zł na konto (...). Tego samego dnia powódka wypłaciła 30.900 zł, które dała córce B. D., która przyjechała wówczas do powódki i otrzymała te pieniądze z przeznaczeniem na samochód. W dniu 27 września 2010 r. na konto wpłynęła kwota 50.118 zł za inwestycję w (...). Po 2007 r. powódka przekazała córce B. kwotę 10.200 zł z przeznaczeniem dla jej dzieci.

Sąd pierwszej instancji dokonał szczegółowej analizy wypłat ze wszystkich trzech wspólnych rachunków powódki i pozwanego, z rozbiciem na obie strony i na tej podstawie ustalił, że ogółem z tych wszystkich kont powódka wypłaciła 200.870 zł, a pozwany 114.213 zł.

W dalszej części rozważań Sąd ustalił, że jakkolwiek stosunki pomiędzy pozwanym a powódką zaczęły się psuć po powrocie obu córek powódki z emigracji, to aż do 2011 r. powódka w dalszym ciągu była zabierana przez pozwanego do jego domu na weekendy. Powódka była świadoma złego stanu tego budynku i sama zachęcała go do remontu.

Na zwróconą przez pozwanego uwagę, iż nie ma on środków na przeprowadzenie remontu, powódka odpowiadała, że „przecież pieniądze są na koncie”. Pozwany zaczął więc remontować dom za środki jakie powódka trzymała na ich wspólnym koncie i w latach 2007 - 2011 wymienił okna, drzwi, podłogi, instalację centralnego ogrzewania oraz częściowo wodną i elektryczną, odnowił kuchnię i łazienkę oraz zamontował kominek. Powódka, gdy widziała efekty remontu bardzo się z niego cieszyła, gdyż dom pozwanego w dalszym ciągu traktowała jako swój, chciała mieć w nim swój kąt. Gdyby nie pieniądze powódki, pozwanego nie byłoby stać na finansowanie remontu domu, poza drobnymi pracami.

Od momentu wniesienia przez powódkę pozwu do Sądu praktycznie ustały stosunki między powódką a pozwanym. W okresie od wniesienia pozwu do pierwszej rozprawy pozwany był u powódki kilkakrotnie. Po pierwszej rozprawie pozwany nie był u powódki ani razu. Z kolei powódka, choć była zaproszona, nie przysłała na wesele córki pozwanego, A.. W relacjach powódki z dziećmi brak było szczerości i otwartości; powódka nie mówiła córkom o ustaleniach z synem S. i na odwrót. Nie było również nigdy zgody między rodzeństwem, kontaktowali się „od okazji do okazji”.

Powódka w kwietniu 2012 r. miała wylew krwi do mózdzku. Od tej pory ma problemy z mówieniem, koncentracją i poruszaniem się, a objawy te nasilają się. W chwili wydawania orzeczenia przebywała w szpitalu.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że istota sporu w tej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy pozwany posiadał zgodę powódki na korzystanie ze środków pieniężnych należących do niej a zgromadzonych na wspólnym koncie, czy też rozporządził nimi samodzielnie wbrew jej woli, przy czym Sąd miał na względzie trudności w zakresie przeprowadzenia i oceny dowodu z przesłuchania powódki, z uwagi na pogorszenie się stanu jej zdrowia i zdolności relacjonowania wydarzeń, na kilka miesięcy przed przesłuchaniem w związku z doznany wylewem.

Oceniając zasadność żądania Sąd meriti wskazał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i jakkolwiek jego podstawę prawną mógłby stanowić art. 415 k.c. to nałożenie na pozwanego obowiązku naprawienia szkody wymagało jednak wykazania przez powódkę, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c., szeregu przesłanek – a to szkody, czynu pozwanego, z którym system prawny wiąże obowiązek jej naprawienia oraz związku przyczynowo – skutkowego, zachodzącego pomiędzy zachowaniem sprawcy a szkodą. Brak któregośkolwiek ze wskazanych warunków zawsze powoduje niemożność uwzględnienia powództwa. Jednocześnie czyn sprawcy, który pociągnie za sobą jego odpowiedzialność cywilną musi wykazywać zarówno znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej. Innymi słowy musi być bezprawny tj. sprzeczny z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego (strona przedmiotowa) oraz zawiniony (strona podmiotowa). Bezprawność czynu jest kategorią obiektywną - musi być rozpoznawalna dla każdego przeciętnego obywatela. Są jednak sytuacje, w których bezprawność czynu jest wyłączona i do tych sytuacji należy np. zgoda poszkodowanego, która uchyła bezprawność działań ingerujących w sferę jego dóbr w takim zakresie, w jakim poszkodowany może dysponować naruszonymi dobrami.

Odnosząc te rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy Sąd pierwszej instancji wskazał, że fakt zaboru przez pozwanego należących do powódki pieniędzy, bez względu na to, czy zdeponowane one były na wspólnym, czy też odrębnym koncie można by uznać za czyn bezprawny, gdyby nie fakt zaakceptowania przez powódkę takiego zachowania. W kategoriach zgody należało bowiem rozumieć jej wskazanie pozwanemu, że „przecież pieniądze są na koncie”, gdy stwierdził on, że nie ma środków aby wykonywać remont domu. W tym stanie rzeczy nie można zatem zasadnie twierdzić, iż spełniły się warunki odszkodowawczej odpowiedzialności pozwanego, albowiem jego czyn nie nosił cech bezprawności, a skoro tak, to odpadła konieczność badania pozostałych przesłanek tej odpowiedzialności. W ocenie Sądu postępowanie dowodowe wykazało, że powódka pozwalała, a wręcz zachęcała pozwanego, aby remontował dom przy ulicy (...) w K. ze znajdujących się na ich wspólnym koncie środków. O jej decyzjach nie wiedziały córki B. D. i R. M., gdyż robiła to w tajemnicy przed nimi. Z kolei zachowanie powódki względem pozwanego było uzasadnione ich dobrymi, czy wręcz bardzo dobrymi relacjami - do jesieni 2011 r. pozwany był jej „pupilkim” i miała do niego największe zaufanie, jednakże relacje powódki z pozwanym ulegały stopniowemu pogorszeniu po powrocie córek z zagranicy i a uległy zerwaniu na jesieni 2011 r. na skutek działań córek.

W ocenie Sądu a quo niezasadny był zarzut powódki, że pozwany „grał” jej pieniędzmi na giełdzie, gdyż powszechnie wiadomo, że ta działalność wymaga praktyki i profesjonalnej wiedzy, a pozwany takowej nie posiada, skoro nie potrafi nawet korzystać z Internetu. Pozwany za zgodą powódki i poradą pracowników banku umieszczał pieniądze na lokatach połączonych z funduszami inwestycyjnymi, jak się okazało finalnie nie zawsze z zyskiem. Sąd jako zadziwiający uznał też fakt, że powódka wniosła pozew przeciwko pozwanemu o zapłatę jedynie kwoty 110.213 zł, a nie pozostałej różnicy pomiędzy kwotą uzyskana ze sprzedaży nieruchomości (327.550 zł) pomniejszona o wypłaty dla córek i pozwanego w łącznej kwocie 108.370 zł.

Za niezasadne uznał wątpliwości pozwanego co do stanu świadomości powódki w chwili wniesienia pozwu w niniejszej sprawie i udzieleniu pełnomocnictwa do prowadzenia sprawy córce B. D., ponieważ czynności te miały miejsce w grudniu 2011 r. kiedy to powódka jeszcze w miarę dobrze się czuła, a gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia, w tym zdolności postrzegania, wystąpiło u powódki w kwietniu 2012 r. w związku z przebytym udarem mózdzku.

W zakresie cofniętej części pozwu Sąd Okręgowy wskazał, że wobec wyrażenia przez pozwanego na to zgody wydanie wyroku w tym zakresie stało się zbędne, a postępowanie w tym zakresie zgodnie z art. 355 § 1 k.p.c. podlegało umorzeniu. Odnośnie kosztów Sąd wskazał, że jakkolwiek powódka przegrała spór i zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 98 k.p.c. powinna ponieść koszty procesu należne pozwanemu, to jednak Sąd uznał, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który na podstawie art. 102 k.p.c. uzasadnia nieobciążanie jej tymi kosztami.

Od powyższego wyroku apelację wniosła powódka, reprezentowana zarówno przez córkę R. M., jak i przez pełnomocnika z urzędu – adw. M. R..

W apelacji wywiezionej przez pełnomocnika z urzędu wydany wyrok zaskarżony został w całości i wniesiono o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od pozwanego kwoty 110.213 zł wraz z ustawowymi odsetkami i odsetkami ustawowymi od zaległych odsetek, opierając tak skonstruowany środek odwoławczy na zarzucie sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału będącego naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób nie wszechstronny, bowiem:

- z nielogicznym przyjęciem przez sąd, że stan zdrowia powódki pomimo pogorszenia się pozwalał na świadome wyrażanie zgody na podejmowanie zgromadzonych środków przez pozwanego z konta powódki,

- przyjęciu przez sąd, że pozwany wykonywał prace remontowe za zgodą powódki ze środków pieniężnych należących do niej, w sytuacji gdy przedstawione przez pozwanego faktury w nieznaczej części pokrywają się w wypłatach z konta.

Zdaniem skarżącego pozwany wykorzystywał stan nieporadności powódki, która jest osobą w podeszłym wieku i nie orientuje się w prostych bieżących sprawach dnia powszedniego. Sąd pominął w swojej ocenie stan zdrowia i wiek powódki. Ponadto dokonał sprzecznych ustaleń stanu faktycznego uznając, że powrót córek z zagranicy pogorszył relację panującą pomiędzy powódka a pozwanym ponieważ to powrót córek i obiektywna ocena zastałej sytuacji pozwoliły na wykrycie procederu wyprowadzania przez pozwanego pieniędzy z konta powódki. Nieprawdopodobnym jest, iż od momentu wniesienia pozwu pozwany będący do niegdyś „pupilem” powódki nie dąży do spotkania z matką - zwłaszcza, że w ostatnich miesiącach jej stan uległ znacznemu pogorszeniu. Pozwany był jedyną bliską osobą powódki i z uwagi na to, że sama powódka nie orientowała się w sprawach bankowych zdecydowała się na uczynienie go współposiadaczem kont.

Co do przedstawionych przez pozwanego faktur to jak sam stwierdził w jednym z pism procesowych nie znajdują odzwierciedlenia z kwot wypłacanych z konta powódki, co prowadzi do konkluzji, że fakt zaboru pieniędzy z konta powódki był czynem bezprawnym.

W apelacji wniesionej przez pełnomocnika powódki również wydany wyrok został zaskarżony w całości, a jej autora wniósł w pierwszej kolejności o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a ewentualnie w razie niepodzielenia zarzutu nieważności postępowania o zmianę zaskarżonego wyroku

w całości poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 110.213 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty.

We wniesionym środku odwoławczym podniesiono następujące zarzuty:

I. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które miało istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a nawet skutkowało nieważnością postępowania poprzez:

- przeprowadzenie części postępowania, w tym rozprawy w dniu 4 czerwca 2013 r., bez udziału pełnomocnika z urzędu, przy jednoczesnym dopuszczeniu do udziału pełnomocnika nienależycie reprezentowanego w osobie B. D., której pełnomocnictwo procesowe zostało wypowiedziane przez powódkę w dniu 4 kwietnia 2013 r. (k. 286), co z powodu nieporadności strony powodowej i jej stanu zdrowia, działaniem pełnomocnika nienależycie umocowanego i nieobecnością pełnomocnika z urzędu implikowało brakiem należytej reprezentacji strony i pozbawieniem możliwości obrony jej praw, a w konsekwencji nieważnością postępowania w części;

- umorzenie postępowania w części w pkt I wyroku, wobec cofnięcia powództwa w zakresie żądania odsetek od kwoty głównej dochodzonej pozwem, w sytuacji, gdy oświadczenie to zostało złożone na rozprawie w dniu 4 czerwca 2013 r. przez córkę, której pełnomocnictwo procesowe zostało wypowiedziane, co winno skutkować bezskutecznością oświadczenia o cofnięciu pozwu jako złożonego przez osobę nieuprawnioną w tym zakresie;

II. naruszeniu przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

- art. 233 §1 k.p.c., polegające na dokonaniu przez Sąd dowolnej oceny dowodów, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego w szczególności w zakresie:

- zaniechania ustalenia, kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach, w sposób wyraźny, czy dorozumiany powódka S. Z. (1) wyraziła zgodę na przekazanie pozwanemu kwoty dochodzonej pozwem 110.213 zł, przy jednoczesnym zaniechaniu ustalenia czy powódka miała wyrazić zgodę na wydatkowanie konkretnych kwot zgromadzonych na jej koncie tytułem darowizny lub pożyczki dla pozwanego na konkretne prace remontowe, przy jednoczesnym poprzestaniu na ustaleniu, że powódka wiedziała o remontach oraz że pozwany miał być jej „pupilem”, co zdaniem Sądu jest wystarczające do przyjęcia podstawy prawnej i zgody na przekazanie rzeczonych kwot pozwanemu, w sytuacji, gdy prawidłowa i logiczna ocena dowodów nie pozwala na takie przyjęcie, wobec braku wskazania, gdzie i kiedy taka zgoda została wyrażona, wyraźnego sprzeciwu powódki i żądania zwrotu kwot po dowiedzeniu się o pobranych kwotach (25 sierpnia 2011 r.), wyrażonej zdolności do wskazania przez strony oraz najbliższą rodzinę rzeczywistych darowizn dla dzieci S. Z. (1) (30.000 zł), B. D. (29.900 zł), R. M. (47.500 zł) i brak wyposażenia syna T.,

- przyjęciu, że w istocie pozwany za zgodą i wiedzą powódki, wydatkował objętą pozwem kwotę 110.213 zł, na którą składały się przelewy z konta powódki na konto pozwanego, które wykonał sam pozwany w kwotach 50.113,03 zł (...) (...) z dnia 7 października 2010 r. oraz sukcesywnie w okresie od 30 grudnia 2009 r. do dnia 18 lipca 2011 r. (konto (...)nr (...)), w sytuacji, gdy z zeznań świadków, w szczególności A. P., G. P., D. Z., nie wynika gdzie i kiedy oraz na jakie prace taka zgoda miałaby być wyrażona, jak również ze wskazaniem, że zakres prac dotyczył wyłącznie niewielkich remontów, nie będących remontem generalnym (k. 290- 291), a powódce było wyłącznie komunikowane wykonanie kominka, przy jednoczesnym przedstawieniu zestawienia faktur za wykonane prace, częściowo w innym okresie niż kwestionowane wypłaty (od 2007 r. do 2009 r.) oraz za kwoty niekorespondujące z pobranymi przez pozwanego kosztem powódki;

- bezpodstawnej odmowie nadania waloru wiarygodności dowodom z dokumentów w postaci wezwania do zapłaty o zwrot 15.000 zł pozwanego przez powódkę z dnia 2 września 2011 r. (k. 11) oraz wezwania do zapłaty z dnia 8 grudnia 2011 r. do zwrotu całej pobranej kwoty (k. 38), zeznań świadków B. D., R. M., G. M. oraz samej powódki, na okoliczność wyrażonego sprzeciwu, zarówno w formie pisemnej, jak również spontanicznej reakcji po dowiedzeniu się, że pozwany pobrał bezpodstawnie pieniądze powódki i przyjęciu, że skoro powódce leżało na sercu dobro syna, to wyrażała ona

zgodę na pobranie przez niego kwot na poczet remontu domu, bez wskazania zakresu prac i kwoty, na którą miałyby się zgadzać;

- bezpodstawnym pominięciu dowodu z zeznań świadków G. M., B. D., R. M. oraz powódki, w zakresie pogorszenia stosunków pomiędzy powódką, a pozwanym przez ostatnie półtora roku, pozostawienia pozwanej przez powoda bez opieki oraz bezpodstawnej odmowie nadania waloru wiarygodności dowodom z wezwań do zapłaty z dnia 8 grudnia 2011 r. oraz 2 września 2011 r., które jednoznacznie wskazują, iż nawet w przypadku potraktowania zachowania powódki, jako wyrażające wolę obdarowania pozwanego kwotą 110.213 zł (czemu stanowczo zaprzeczono), to zachowanie powódki (reakcja przy świadkach z sierpnia 2011 r. oraz wezwania do zapłaty w kontekście okoliczności sprawy, winno być traktowane jako odwołanie darowizny z powodu rażącej niewdzięczności pozwanego (art. 899 § 1 k.c.);

- dowolnym przyjęciu, w sposób niekorespondujący z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, że kwota 110.213 zł, której pobraniu pozwany nie zaprzeczył, a nawet potwierdził jej pobranie została, wydatkowana na remont domu przy ul. (...), w K., w sytuacji, gdy ani ze wskazania zakresu wykonanych prac w zeznaniach wszystkich świadków, ani przedłożonych faktur nie wynika, aby kwota taka została przeznaczona na remont domu, a tym bardziej, że powódka wyrażała zgodę na wydatkowanie określonych kwot;

- bezpodstawnym oddaleniu wniosku dowodowego o zwrócenie się do banku, w którym pozwany posiada rachunek, na który przelał środki kosztem powódki, skoro pozwany nie kwestionował samego faktu przelania kwot i ich wysokości, co jednakowoż miało znaczenie z punktu widzenia konieczności ustalenia dalszego wydatkowania kwot przez pozwanego i dokonywanych wypłat, czy przelewów na poczet ewentualnych remontów, czy też innych celów;

- art. 328 § 2 k.p.c., polegające na zaniechaniu wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej prawa materialnego, na której Sąd oparł się oddalając powództwa (wymogu tego nie spełnia wskazanie w trybie przypuszczającym, że podstawę roszczenia mógłby stanowić art. 415 k.c.), podstawy prawnej rzekomego przekazania środków pozwanemu przez powódkę (darowizna czy pożyczka, co ma znaczenie z punktu ewentualnych przyszłych rozliczeń stron), dowodów wskazujących na miejsce czas i okoliczności wyrażenia przez powódkę zgody na transfer środków na konta pozwanego, czego nie wypełnia przyjęcie, że powódka nie wiadomo, gdzie i komu i w świetle jakich okoliczności wyraziła zgodę na pobranie środków, jak również pominięcia oceny dopuszczonych dowodów z wezwań do zwrotu środków doręczonych pozwanemu;

III. naruszeniu prawa materialnego, mające wpływ na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia, polegające na:

- błędnym niezastosowaniu do stanu faktycznego niniejszej sprawy instytucji bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c. i następane), w świetle, której pozwany nie dysponował podstawą prawną do dokonania transferu środków pieniężnych kosztem powódki na swoje konto bankowe oraz w okolicznościach, gdzie doszło do wzbogacenia pozwanego i zubożenia powódki oraz istniał związek przyczynowy pomiędzy zubożeniem powódki i wzbogaceniem powoda, który sam dokonał transferu środków;

- błędnym niezastosowaniu art. 890 § 1 k.c., poprzez przyjęcie, że aby mówić o konwalidacji chociażby dorozumianej darowizny, która rzekomo miała być dokonana ze strony powódki na rzecz pozwanego, a która co do zasady pod rygorem nieważności winna być zawarta w formie aktu notarialnego, wykonanie darowizny ze skutkiem konwalidacji winno być dokonane przez darczyńcę, a nie samego obdarowanego, który dokonał rozporządzenia środkami będącymi przedmiotem darowizny.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Na wstępie należy wyjaśnić, że dwa osobne pisma procesowe złożone przez pełnomocnika powódki w osobie jej córki R. M. (działającej przez profesjonalnego pełnomocnika, co pozostaje bez znaczenia dla przedmiotu niniejszych rozważań) oraz przez pełnomocnika ustanowionego na rzecz powódki z urzędu, stanowią jedną apelację w rozumieniu art. 367 § 1 k.p.c. i w taki też sposób zostały rozpoznane przez Sąd Odwoławczy.

Zgodnie z art. 86 k.p.c. fakt, iż strona przed sądem działa przez pełnomocnika nie pozbawia tej strony zdolności postulacyjnej, gdyż może ona osobiście lub przez pełnomocników dokonywać wszystkich czynności procesowych. Na gruncie przytoczonego przepisu może więc mieć miejsce również bardziej złożona konfiguracja osobowa pełnomocników – tak jak w przedmiotowej sprawie, co nie zmienia faktu, iż ich pisma procesowe wnoszone w imieniu jednej i tej samej strony - muszą być traktowane łącznie. Jedynie dla porządku i przejrzystości wywodów niniejszego uzasadnienia pisma te są określane w nim jako „apelacja pełnomocnika z urzędu” bądź „apelacja pełnomocnika powódki”.

Przechodząc do merytorycznej oceny powyższego środka odwoławczego wskazać należy, że okazał się bezzasadny.

W treści pierwszego z pism procesowych, tj. apelacji pełnomocnika z urzędu skarżący nietrafnie zarzucił, że Sąd pierwszej instancji przyjął z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., iż „stan zdrowia powódki, pomimo pogorszenia się, pozwalał na świadome wyrażenie zgody na podejmowanie środków przez pozwanego z konta powódki”. Zarzut ten przede wszystkim jest nieuzasadniony z tego względu, że powódka w toku całego postępowania nie powołała się na fakt imputowanej powyższym zarzutem nieświadomości w udzieleniu zgody, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż jego twierdzenie jest „nie do obrony” i „bezcelnością” (k. 88), pomimo że miała taką możliwość, ponieważ na fakt wyrażenia zgody przez matkę na podejmowanie gotówki z banku w celu przeprowadzenia remontu pozwany powołał się już w odpowiedzi na pozew (k. 81). Nie można zatem czynić zarzutu Sądowi I instancji, że nie poczynił ustaleń w kierunku zakładanym przez stronę skarżącą, skoro sama strona w toku całego postępowania nie powołała się na taką okoliczność, ani tym bardziej jej nie wykazała, a podnoszenie jej dopiero na etapie post apelacyjnego należy uznać za spóźnione (art. 381 k.p.c.). Na marginesie należy zaznaczyć, że materiał zgromadzony w sprawie nie dawałby podstaw do dokonania wskazywanych ustaleń, ponieważ wynikało z niego, że stan zdrowia powódki – jak trafnie przyjął Sąd meriti - pogorszył się w związku z wylewem w kwietniu 2012 r., a zatem długo po tym jak pozwany wydatkował dochodzone pozewem kwoty. Z tych samych względów chybione było twierdzenie apelacji, że Sąd ten „pomiął w swojej ocenie stan zdrowia i wiek powódki”.

Również kolejny z zarzutów jest bezzasadny. W ocenie Sądu Apelacyjnego przyjęcie, iż cała pobrana z konta matki kwota została przeznaczona na remont domu znajduje potwierdzenie w zebranym w sprawie materiale i regulach doświadczenia życiowego, które uczy, że wykonanie generalnego remontu budynku jest kosztowną inwestycją i nie ogranicza się jedynie do zakupu materiałów budowlanych, a obejmuje jeszcze wiele prac, z których nie wszystkie są zawsze kwitowane, niezależnie od tego, że z biegiem czasu dokumenty te mogą zaginąć, bądź się je wyrzuca jako zbędne.

Pozwany przedstawił wprawdzie jedynie faktury i rachunki na łączną kwotę 32.588,14 zł (k. 163-275), jednakże jednocześnie zaznaczył, że wszystkich rachunków nie posiada lub nie były wystawione, co – jak powyżej wskazano – jest twierdzeniem uzasadnionym. Argumentację tę wzmacnia fakt, że przedłożone dokumenty w przeważającej części dotyczą materiałów budowlanych, co implikuje, że pozwany musiał ponieść jeszcze koszty szeregu usług budowlanych czy montażowych.

Sąd Okręgowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia wyjaśnił, dlaczego przyjął, że powrót córek powódki z zagranicy pogorszył relacje panujące pomiędzy powódką a pozwanym i do tego wyjaśnienia skarżący się nie odniósł, nie precyzując dlaczego dokonana przez Sąd ocena materiału dowodowego miałyby naruszać reguły swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c., a wyprowadzając jedynie ze wskazanego faktu wnioski odmienne, czyli możliwość dokonania „obiektywnej oceny zaistniałej sytuacji pozwalającej na wykrycie procederu wyprowadzania przez pozwanego pieniędzy z konta powódki”, co jest niewystarczające dla skuteczności postawionego zarzutu.

Wbrew skarżącemu Sąd Okręgowy dokonał powyższych ustaleń w kontekście analizy całokształtu zebranego w sprawie materiału, w tym na podstawie zeznań świadków zawnioskowanych przez powódkę. Trafnie też zauważył, że powódka dysponowała kwotą 327.550 zł, z której na rzecz wszystkich dzieci przekazała 108.370 zł. Rozwijając tę myśl w kontekście zarzutów apelacji należy dodać, iż fakt, że poza bezspornymi darowiznami na samochody dla trojga rodzeństwa i sporną kwotą dochodzoną pozwem w dyspozycji powódki pozostawać miała jeszcze kwota około 100.000 zł, która również zniknęła z jej konta i to w czasie, kiedy obie córki powódki przebywały już w Polsce. Trudno w tej sytuacji przyjąć, aby ich powrót mógł cokolwiek wykryć, a one same stanowić źródło obiektywnej oceny przepływów pieniężnych na kontach matki.

Przywoływane w apelacji okoliczności aktualnych relacji powoda z matką (zarzut, iż nie dąży do spotkania z nią), nie zostały sformułowane, jako konkretny zarzut pod adresem rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, jak też z wywodów tych nie można dokonać jego rekonstrukcji, co w zasadzie uniemożliwia kontrolę instancyjną w tym zakresie.

W piśmie procesowym pełnomocnika powódki podniesiono zarzut nieważności postępowania w części, w jakiej przeprowadzono je bez udziału pełnomocnika z urzędu powódki (rozprawa z dnia 4 czerwca 2013 r.), a przy dopuszczeniu do udziału pełnomocnika nienależycie reprezentowanego w osobie córki powódki B. D.. Skarżący upatrywał w tym skutku w postaci pozbawienia powódki możliwości obrony swoich praw, tj. przyczynę nieważności postępowania określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c. oraz wadliwe umorzenie przez Sąd pierwszoinstancyjny postępowania, na skutek cofnięcia pozwu dokonanego przez tego pełnomocnika.

Pierwszy ze wskazanych wniosków jest nietrafny, gdyż pełnomocnik powódki działający z urzędu był prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 4 czerwca 2013 r., (k. 291v) a zatem miał możliwość stawić się na ten termin i reprezentować powódkę. Skoro tego zaniechał to nie można czynić z tego zarzutu pod adresem Sądu pierwszej instancji i wywodzić, iż doszło do pozbawienia powódki możliwości obrony jej praw. Możliwość tę powódka miała, ale z niej nie skorzystała.

Zgodzić się natomiast należy z autorem apelacji, iż w sytuacji, w której pełnomocnictwo udzielone przez powódkę córce B. D. w dniu 16 października 2012 r. (k. 294), zostało wypowiedziane pismem z dnia 4 kwietnia 2013 r. (k. 286) – nie była ona należycie umocowana w toku rozprawy w dniu 4 czerwca 2013 r., a zatem złożone przez nią oświadczenie o cofnięciu pozwu było bezskuteczne, niemniej jednak powódka wnosząc apelację nie ma interesu prawnego (gravamenu) w zaskarżeniu rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania w części objętej nieskutecznym cofnięciem, ponieważ uchybienie w postaci częściowego umorzenia postępowania, pomimo braku podstaw do tego umorzenia, nie rodzi dla powódki żadnych negatywnych konsekwencji procesowych, w sytuacji gdy roszczenie główne zostało oddalone w całości. W tym stanie rzeczy skoro powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu, więc w każdej sytuacji takie rozstrzygnięcie pociągałoby za sobą bezzasadność roszczenia odsetkowego.

Do takich samych wniosków doszedł Sąd Apelacyjny badając sprawę ponownie i oceniając w granicach zaskarżenia żądanie pozwu, niemniej jednak, mimo dostrzeżonego uchybienia, nie mogło ono prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku, z uwagi na treść art. 384 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Niewątpliwie oddalenie powództwa w zakresie odsetek w miejsce umorzenia postępowania w tym zakresie byłoby rozstrzygnięciem niekorzystnym dla strony, ponieważ należy zauważyć, że z uwagi na fakt, iż strona pozwana wyraziła zgodę na cofnięcie pozwu, nastąpiło ono bez zrzeczenia się roszczenia i powódka może go dochodzić w osobnym procesie (art. 203 § 2 k.p.c.).

Dalsze z zarzutów podniesionych przez pełnomocnika powódki okazały się całkowicie bezzasadne, a niekiedy wręcz niezrozumiałe, bo zgłoszone wbrew wyraźniej treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Taki charakter miały zarzuty zaniechania ustalenia tego gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach i w jaki sposób powódka wyraziła zgodę na przekazanie pozwanemu kwoty dochodzonej pozwem oraz odnoszące się do przyjęcia, że pozwany wydatkował tę kwotę za zgodą powódki. Oba te zarzuty pomijają wyraźne brzmienie wywodów Sądu Okręgowego odnoszących się do tej kwestii, w których wskazał, że powódka była zabierana przez pozwanego na weekendy do jego

domu przy ul. (...), który był niegdyś jej domem rodzinnym i w czasie tych wizyt, widząc zły stan techniczny budynku, sama zachęcała go do zrobienia remontu, odpowiadając na jego uwagę odnośnie braku pieniędzy, że przecież są na koncie, a widząc efekty remontu cieszyła się z tego. Ustalenie to było wystarczające dla przyjęcia, że powódka wyraziła zgodę na pobieranie przez pozwanego pieniędzy z ich wspólnego konta, a użyte przez nią sformułowanie świadczyło o tym, że było to dla niej oczywiste, że syn może z tych pieniędzy korzystać i nie mogło w tej sytuacji być mowy – jak sugeruje skarżący - o jakiegokolwiek pożyczce, skoro powódka nie zastrzegła warunku zwrotu, co jest z resztą regułą w stosunkach rodzinnych, między osobami, które utrzymują między sobą bliskie i serdeczne kontakty.

Przytoczone fragmenty uzasadnienia wskazują nadto, że wbrew zrzutom autora apelacji Sąd pierwszej instancji nie poprzestał na ustaleniu, że pozwany był „pupilem” powódki i ona jedynie wiedziała o tym, że pobiera z konta jej pieniądze. Nie wiadomo natomiast, jakie znaczenie według pełnomocnika miałyby mieć bardziej dokładne ustalenie opisywanych okoliczności i co mogłoby zmienić w prawnej ocenie faktu wyrażenia zgody przez powódkę.

Z kolei, powtarzająca się w piśmie pełnomocnika powódki kwestia związana z ustaleniem zakresu wykonanych prac remontowych i wydatkowania przez pozwanego kwot pobranych z konta powódki na ten cel była już omówiona w związku z analogicznym zarzutem sformułowaniem w pierwszym z rozpoznawanych pism, toteż zbędne jest powielanie przytoczonej tam argumentacji.

Sąd pierwszej instancji wnikliwie i prawidłowo ocenił zeznania świadków i stron przesłuchanych w niniejszej sprawie i skarżący nie wykazał, w którym momencie ocenie tej zabrakło logiki bądź zgodności z zasadami doświadczenia, co przesądza o nietrafności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Z uwagi na to, nie można przyjmować, że odmowa nadania waloru wiarygodności niektórym z dowodów była bezpodstawna. W sytuacji sprzeczności, jakie zarysowały się na tle treści zgromadzonych w sprawie dowodów, tak z zeznań świadków, przesłuchania powódki jak i niektórych z dokumentów prywatnych (pisma z dnia 2 września 2011 r. oraz z dnia 8 grudnia 2011 r.) rolą Sądu było wykazanie, którym z nich i dlaczego nie dał wiary, ponieważ w oczywisty sposób część zebranego materiału na wiarę zasługiwać nie mogła. Skarżący w żaden sposób nie podważył dokonanej przez Sąd meriti oceny, nie wykazał ani nie powołał się na jakiegokolwiek w niej błędy, a swoją argumentację sprowadził jedynie do wskazania na grupę dowodów, z treści których w jego ocenie dało się wysnuć odmienne wnioski. Jak jednak wskazano wyżej, jest to niewystarczające dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i taka próba podważenia trafności dokonanej przez Sąd oceny dowodów jest z góry skazana na niepowodzenie. Niezasadny był również zarzut pominięcia dowodów z zeznań świadków B. D., R. M. oraz powódki, skoro te dowody Sąd pierwszej instancji ocenił i wskazał, w jakich częściach dał im wiarę a w jakich nie.

Zarzut związany z oddaleniem wniosku dowodowego powódki w postaci informacji z banku, w którym pozwany posiada rachunek jest niezrozumiały, ponieważ w toku postępowania prowadzonego przez Sąd Okręgowy nie został przez powódkę zgłoszony taki wniosek.

Nie można również zgodzić się z zarzutem, iż Sąd pierwszej instancji naruszył art. 328 § 2 k.p.c., poprzez to, że zaniechał wskazania podstawy prawnej, na której oparł się oddalając powództwo, pomijając już to jak takie ewentualne uchybienie mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Sąd pierwszej instancji trafnie przywołał art. 415 k.c., wskazując że mogłoby stanowić podstawę roszczenia w sytuacji, gdyby wykazane zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, co jednak nie miało miejsca. Nie dziwi zatem takie a nie inne sformułowanie tego Sądu, ponieważ wskazanie artykułu 415 k.c. wprost jako podstawy oddalenia powództwa byłoby błędne skoro przepis ten wskazuje na warunki pozytywne, jakie muszą zaistnieć dla jego zastosowania.

W praktyce orzeczniczej w ogóle wyraża się wątpliwość, co do tego czy w sytuacji oddalenia powództwa należy poza przytoczeniem rozważnych w danej sprawie przepisów w ogóle wskazywać podstawę prawną samego rozstrzygnięcia o oddaleniu. Wydaje się to zbędne, jakkolwiek w rozpoznawanej sprawie jako tę podstawę można wskazać art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c., ponieważ strona powodowa nie wykazała, aby zachodziła bezprawność po stronie pozwanego.

Wreszcie, chybione są zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci przepisów art. 405 k.c. i art. 890 § 1 k.c., poprzez ich niezastosowanie. Jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego jest zasada dyspozytywności, obejmująca m. in. przewidziane w art. 321 k.p.c. związanie sądu żądaniem pozwu, co oznacza, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

O zakresie orzekania sądu decyduje zatem powód już w pozwie, ponieważ zgodnie z art. 187 § 1 k.p.c., winien on dokładnie sprecyzować zgłaszane żądanie oraz przytoczyć okoliczności faktyczne, mające je uzasadniać. W ramach tak określonej podstawy faktycznej powództwa może poruszać się sąd. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko związanie co do samej treści (wysokości) żądania zasadniczego, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 17/08, niepubl.).

Powódka jako podstawę faktyczną swojego powództwa wskazała na fakt pobierania przez jej syna pieniędzy z jej konta bez jej zgody, co prawidłowo zostało przez Sąd meriti ocenione przez pryzmat regulacji z art. 415 k.c., ponieważ brak było w tak skonstruowanej podstawie faktycznej jakichkolwiek innych elementów, które mogłyby wskazywać na konieczność zastosowania innych przepisów prawa, a w szczególności powołanych w apelacji. W tym też kierunku podążało postępowanie prowadzone przez Sąd pierwszej instancji, który powództwo oddalił uznając, że fakt pobierania środków z konta powódki przez jej syna nie był bezprawny. Nie było więc żadnych podstaw do oceny żądania pozwu pod kątem ewentualnego odwołania darowizny skoro powódka stanowczo zaprzeczała jakoby wyrażała zgodę na pobieranie z jej konta pieniędzy, a zatem aby dokonywała jakiegokolwiek darowizny, jak też - w oczywistej konsekwencji - nie powoływała się na dalsze okoliczności które mogłyby świadczyć o jej odwołaniu i jego przyczynach tkwiących po stronie pozwanego.

Z kolei przepis art. 405 k.c. nie mógł mieć w sprawie zastosowania, ponieważ roszczenie mogło być i zostało rozpoznane w oparciu o podstawę wyrażoną w art. 415 k.c., a niezależnie od tego powództwo nie zostało skonstruowane w oparciu o okoliczności określone w art. 405 k.c., z powołaniem się na szczególne trudności w dochodzeniu roszczenia jedynie w ramach wyrównania szkody. Niemniej jednak nawet zastosowanie tego przepisu do stanu faktycznego ustalonego przez Sąd pierwszej instancji prowadziłyby do tożsamego rozstrzygnięcia, ponieważ zostało ustalone, iż działanie pozwanego miało oparcie w zawartej z powódką umowie, a zatem miało podstawę prawną.

Dodać należy, że rozszerzanie podstawy faktycznej powództwa w związku z treścią art. 383 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. jest niedopuszczalne na etapie postępowania odwoławczego, ponieważ prowadziłyby do rozpoznania sprawy przez Sąd drugiej instancji w zakresie szerszym niż przez Sąd pierwszoinstancyjny.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji orzeczono o jej oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W oparciu o art. 102 k.p.c. i uznając, że zachodzi wskazywany tam szczególnie uzasadniony wypadek Sąd Apelacyjny nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego, mając na uwadze jej podeszły wiek i stan zdrowia.

W związku z reprezentowaniem powódki w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocnika będącego adwokatem Sąd odwoławczy przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. kwotę 3.321 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej na rzecz powódki, zgodnie ze złożonym wnioskiem. Na tę kwotę składała się stawka wskazana w § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w kwocie 2.700 zł (75% z 3.600 zł) oraz podatek VAT (621 zł).